

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobnie ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

21 bm. zawieszenie broni z Ukraińcami.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 18 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński: Dnia 16 bm. podpisana została przez obustronnych delegatów umowa, mocą której z dniem 21 bm. o godzinie 6 rano kroki nieprzyjacielskie między wojskami polskimi i ukraińskimi mają być zastanowione. Jako tymczasowa linia rozgrani-

czenia, została ustanowiona linia: Zażółce, Tarnopol, Kozowa, Zasław, Złota Lipa, Niżniów, Nieżwiska. Wymienione miejscowości pozostają po stronie polskiej. O ile Ukraińcy dnia 21 bm. ten warunek spełnią, rozpoczną się rokowania o rozejm.

W Galicyi wschodniej silne ataki Ukraińców na wschód i północny wschód od Brzeżan odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na południe od Brzeżan aż do Dniestru pomyslane dla nas utarczki z patrolami ukraińskimi. Na Wołyniu nad Styrem, na północ od Rafałówki, walki atakujących oddziałów bolszewickich, które pod Młyczycami przeprawiły się przez Styr.

Front poleski i litowsko-białoruski: Bez zmian.

W zastęp. szefa sztabu generalnego:
Haller.

Precz z tytułami i orderami!

WARSZAWA. (Pat.). Komisja konstytucyjna, na wniosek posła Niedziałkowskiego, uchwaliła zniesienie tytułów rodowych i orderów z wyjąt-

kiem tytułów naukowych. Orderów cudzoziemskich bez zezwolenia Sejmu nie wolno nosić.

Bela Kuhn proponuje Czechom rokowania o rozejm.

WIEDEN, 18 czerwca. Z Paryża donoszą: Bela Kuhn wysłał do Masaryka telegram z pro-

pozycją wysłania delegatów o rokowania rozejmowe.

Zuchwały napad bandycki w Krakowie.

KRAKÓW, 18 czerwca noc (Pat.). „Dziennik Polski” donosi, że dziś rano włamali się bandyci do miejskiego biura kolejowego związku tu-

rystycznego przy ul. Szpitalnej, i, po rozbiciu kasy, skradli 100.000 koron.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wtorkowe).

WARSZAWA, 17 czerwca (Pat.). Po ukończeniu dyskusji nad reformą rolną, Sejm przystąpił do rozpatrywania wniosku posła Skupia w sprawie zaprzestania wysyłki na front oddziałów milicyi ludowej, jako szerzącej bolszewizm. (Milicyanci przed odjazdem przypięli sobie kokardy czerwone. — Red).

P. Napiórkowski uważa za bezprawne wysyłanie milicyi ludowej na front i protestuje przeciwko rozbrojeniu 5-go batalionu milicyi ludowej w drodze powrotnej do Warszawy. Mowca czyni wniosek, aby przejść nad sprawą do porządku dziennego.

Po mowie ministra Wojciechowskiego i posła Daszyńskiego, w chwili, gdy głos zabrała p. Zahuska, powstała w Sejmie burza, która spowodowała zamknięcie posiedzenia.

(Posiedzenie środowe).

WARSZAWA, 18 czerwca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, p. Daszyński wniósł, aby punkt 7, t. j. wniosek p. Skupia, odnoszący się do wydarzeń na froncie wschodnim, usunięto z porządku dziennego. Wniosek swój p. Daszyński uzasadniał tem, że sprawa ta nadaje się jedynie do traktowania komisijnego, inaczej bowiem Rzeczpospolita byłaby narażona na straty w walce z bolszewikami. Nadto potrzeba zachowania spokoju w Sejmie powinna być dostateczną przyczyną usunięcia wniosku.

P. Korfanty żąda załatwienia wniosku Skupia. P. Diamand uważa za rzecz przyzwoitości, aby Sejm nie wpływał na śledztwo, a to w interesie porządku publicznego i poczucia sprawiedliwości. — Mowca uważa wniosek Daszyńskiego za słuszny.

P. Korfanty zastrzega się przeciw oświadczeniu Diamanda, jakoby chciano sprawę merytorycznie rozstrzygnąć, aby jednak okazać dobrą wolę, proponuje odesłanie sprawy do komisji wojskowej z tem, by do dni 10 zdała sprawę z wyniku śledztwa.

P. Daszyński zgadza się, lecz żąda określenia terminu.

W głosowaniu uchwalono wniosek Korfanteo w całości.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Dąbski odczytał

oświadczenie klubu polskiej partii ludowej, grupy wyzwoleńca,

w którym klub ze względu na wczorajsze zajścia w Sejmie, zakłada protest: 1) przeciw wykorzystaniu przygodnej większości w tym celu, aby bez dostatecznego materiału i to w sprawie na temat frontu rozpoczynać merytoryczne rozprawy; 2) przeciw wprowadzeniu zwyczajów nieparlamentarnych, t. j. pomijanie wystuchania zdania rządu; 3) przeciw tendencyom ponownego rozpatrywania sprawy milicyi ludowej, która to sprawa uchwałą komisji została już załatwiona; 4) przeciw rozprawom nad kwestyami, które dotyczą siły wojskowej i stosunków w armii.

10-milionowy kredyt dla Związku gospod. M S O. w Lwowie.

Po przystąpieniu do porządku dziennego odesłano do komisji skarbowo-budżetowej ustawę o udzielenie bankom galicyjskim gwarancji rządowej na kredyt dziesięciu milionów koron dla Polskiego Związku miejskiej straży obywatelskiej we Lwowie. Posiedzenie trwa dalej.

Depesze.

Zakończenie roku szkolnego 28 b. m.

KRAKÓW, 18 czerwca, noc. (Pat.). Prezydium rady szkolnej kraj. donosi, że rok szkolny we wszystkich szkołach byłej Galicyi zachodniej zakończy się 28 bm. uroczystym nabożeństwem i rozdaniem świadectw.

Ruch pociągów podjęty będzie 19 czerwca.

Lwowska Dyrekcja kolejowa ogłasza: Z dniem 18. b. m. aż do odwołania wstrzymuje się między Lwowem i Stryjem ruch pociągów osobowych Nr. 1711 (odjazd ze Lwowa godz. 8 minut 30) i Nr. 1714 (przyjazd do Lwowa godz. 17).

Z dniem 19. b. m. podejmuje się ponownie ruch pociągów osobowych, zastanowionych w dniu 16. b. m. na liniach kolejowych Lwów-Rzeszów i Lwów-Stryj.

Ogłoszenia wojskowe.

Od dnia 19 czerwca 1919 odbywać się będzie sprzedaż drzewa opałowego: Scharf, Bajki 37, 8.900 kg., J. Fried, Graniczna 8, Sch. Engel, Bożnicza 2, 11.000 kg., Ehrenpreis, Wałowa 15, 11.600 kg., Bohrer, Sakramentek 10, 13.210 kg., Zimmermann, Bożnicza 15, 11.070 kg., Cz. Lutwak, Pilnikarska 4, 18.420 kg., S. Menkes, Kochanowskiego 90, 11.500 kg., Rosenblum, Łyczakowska 87, 9.400 kg., E. Jagid, Kubali 5, 10.500 kg., P. Weiss, Jasna 15 i Śniadeckich 10, 18.890 kg., M. Puder, Szpitalna 3, 11.960 kg., Rosenberg, Łokietka 6, 15.000 kg., Ch. Rosenberg, Łokietka 6, 15.000 kg., Ch. Kurz, Kaźmierzowska 2, 38 kg., grzybów.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Wyrok paryski.

I.

Z zapartym oddechem czekała Polska od szeregu tygodni na to rozstrzygnięcie, mające w wielkiej mierze stanowić o losach jej państwowego i społecznego rozwoju. Wyrok, będący — jak nota koalicyjny brzmiał — ostatnim słowem — już zapadł: o przynależności Górnego Śląska rozstrzygnie plebiscyt.

Pod wrażeniem tego decydującego orzeczenia staliśmy w pierwszej chwili niepewni, z jakimi uczuciami je przyjąć należy. Psychika polska od czasu pogromu Niemiec żyła się z przekonaniem, że odwieczna zemsta polska Śląska robotnika polskiego bezspornie i bez zastrzeżeń do niej należeć będzie, a w przekonaniu tym umocnił społeczeństwo tekst pierwszych przedłożonych warunków pokojowych. Nie też dziwnego, że obecnie z pewnym niepokojem, z niewyraźnym uczuciem niepewności wsłuchujemy się w brzmienie tego wyroku, który zapowiada, że walka o duszę polskiego ludu na kresach zachodnich jeszcze nieskończona, że tę walkę podjąć mamy z wrogiem potężnym, opartym na bezprawnej prawie stanu posiadania, którego początki sięgają prawie siedm wieków, wstecz, z wrogiem, posiadającym wielki, udoskonalony aparat, który w ruch wprawi, aby oblać i uwodzić. Rozumiemy, że w tych zapasach nie rozstrzygnie przemoc fizyczna, ale że wypromieniować musimy ze siebie tę siłę jasną i przyciągającą, to światło mocne, w którym lud polski Górnego

Śląska ujrzy Polskę jako prawdziwą Ojczyznę swoją, przypuszczającą go do pełnego udziału we wszystkich prawach i dobrach swoich, a ponadto dającą go tem, czem go wróg nie obdarzy nigdy — wolnością narodową.

Zasadniczo biorąc, nic nie może być bardziej miarodajne i uczciwe, jak plebiscyt, głosowanie ludu nad tem, gdzie chce państwowo przynależać. Nieskrepowana wola ludności powinna być jedynym problemem sprawiedliwych rozstrzygnięć. Lecz abstrakcyjna zasada w zastosowaniu praktycznym, o ile ma być sprawiedliwą, wymaga bezwzględnie normalnych warunków, w jakich w życie ma być wprowadzona.

Górny Śląsk jest krajem rdzennie polskim; choć oczywiście nałot niemiecki, gromadzący się przez wieki, jest tam także głęboki.

Nawet urzędowa statystyka niemiecka (a więc posługująca się całym znanym aparatem łowienia dusz) wykazała w r. 1910 — 1,169.340 Polaków wobec 883.045 Niemców. Plebiscyt tedy, gdyby w rachubę nie wchodziły inne względy, przygniatającą przewagą głosów powinien przysądzić ziemię górnośląską Polsce i gdyby rzeczywiście była pewność, że ilość ta opowie się za Polską, moglibyśmy bez najmniejszego odruchu niepokoju oczekiwać rozstrzygnięcia.

Lecz wchodzą tu w grę inne czynniki, które mogą zaważyć na szali.

wa krytyki, dla pana Mandla, Żyda, potężnego szefa kancelarii prezesa ministrów, który ściągnął zasłużoną pogardę na siebie i nienawiść, we wszystkich uczciwych sferach społecznych, którego nazywają „złym duchem“ Clemenceau, z powodu jego intrygackich sprawek i którego uważają jako jednego z największych zakulisowych demoralizatorów parlamentu francuskiego. Mandlowi przecież przypisują aresztowanie ministrów Malvy i Caillaux, których niewinność co do zarzuconych im zbrodni stanu, staje się dla każdego nieuprzedzonego więcej niż oczywistą!

Zagadka tego pozornie nienaturalnego sojuszu jest bardzo prostą. Bez kwestyi Clemenceau, w momencie dla Francji rozpaczliwym, gdy objął rządy, okazał energię niezwykłą, będąc na czele ministerium wojny; przyczynił się do oddania naczelnego dowództwa koalicyjnych armii generałowi Foch, którego zasługi strategiczne nie mało wpłynęły na wynik wojny. Za jego rządów też, Stany Zjednoczone Ameryki ostatecznie przybiły gwóźdź do wieka trumny dumnego i potężnego imperium niemieckiego. Te dwa najważniejsze wydarzenia zdobyły niesłychaną popularność Clemenceau, przezwanyemu „ojcem zwycięstwa“. Ale Clemenceau nie zadowolili się zwycięstwami nad wrogiem zewnętrznym, zaczął więc usuwać ze swej ścieżki wszystkich, którzy mu w jego panowaniu nad losami Francji mogli stanąć w poprzek.

Do więzień nie tylko zostali wtrąceni istotni zdrajcy narodu ale i ci, wielcy i maluczy, którzy słowem i pismem, zdobywali się na śmielszą walkę z rządem, lub do życia Francji wnosili nowe a śmiałe rewolucyjne wartości społeczne. Demokratyczna Francja przychodziła do głosu. Takiej tężyzny zbiorowej i siły moralnej, jaką obecnie okazuje proletaryat we Francji, dotąd nikt nie widział. Pisma robotnicze są rozchwytywane. Organ partii socjalistycznej, który podczas wojny rozchodził się w 50.000 egzemplarzy, dziś bije, codziennie 300.000!

Ten olbrzymi wzrost ruchu robotniczego we Francji, a podobnie jest i w innych krajach koalicyj, każe się wiele spodziewać.

W przededniu zerwania stosunków dyplomatycznych chińsko-japońskich.

PARYŻ, 17 czerwca. Z Tokio donoszą, że Chiny odwołały z Tokio swojego posła. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Japonią zdaje się być bardzo bliskie.

Wieści z Paryża.

„Między młotem i kowadłem“ — tak można określić obecne położenie rządu francuskiego. Lewica społeczna, od kilku miesięcy podkopała jego fundamenty i nie przesadzimy ani jednym słowem gdy powiemy, że obecnie prawie cała klasa robotnicza jest w walce z nim. I t. zw. spokojne elementy społeczne, dotychczas podtrzymujące rząd zwycięski, zaczynają frondować i nawet wielu dotychczasowych dworaków rządowych weszły już „innych bogów“. To stanowisko prawicy społecznej, do której z małym wyjątkiem trzeba zaliczyć całą wielką burżuazję miast i wsi i drobnomieszczaństwo, jest godne uwagi. Pomimo, że wśród tych ostatnich zachodzą najrozmaitsze różniczkowania — do jednego wyniku dochodzą, że rząd nie jest w stanie sprostać zadaniom chwili obecnej.

Głosowania parlamentarne, dające większość rządowi, tłómaczą się dwoma względami: tem,

że obecnie prowadzi on obrady polityczne, a zmiana w tych warunkach rządu mogłaby naruszyć powagę Francji na zewnątrz i odroczyć oczekiwany pokój, dając broń do ręki Niemcom, drugie zaś to obawa przed nowym rządem, „nowem niewiadomem“, może gorszem od obecnego. Wśród tych opatów, gabinet Clemenceau, noszący nazwę radykalnego, największe poparcie znajduje w sferach reakcyjnych. Clemenceau, nienawidzony przez reakcję lata całe, prawie okrzykany „wrogiem narodu“, którego niepopularność rosła od czasu sprawy Dreyfusa, bo był jednym z najśmielszych i najgorliwszych obrońców więźnia z Czarnej wyspy, ten dezorganizator armii, jakim go przez kilka lat z rządu, codziennie „Action Française“, pismo Filipa Orleańskiego obwoływało, — to samo pismo dziś uważa go za jedynego męża opatrnościowego Francji.

To samo pismo, wieszczące wszędzie intrygę żydowską, zasłania gabinet, w którym zasiada trzech Żydów, i nie znajduje ani jednego sło-

GASTON DERYS.

Odludek i króliki.

Ojciec Mysiak zamieszkiwał na uboczu wsi Perłówki, tam, gdzie krzyżowały się drogi, starą rudę, krytą zwierzatami gontami. Przylegający do niej ogród warzywny otoczony był wałcem się murem, gęsto obrosłym pędami dzikiej latorośli winnej.

Stary żył jak pustelnik. Przybył tu przed dwudziestu laty, nie wiadomo, z jakiej okolicy, a jego namiętne zamilowanie w samotności gorszyło poczciwych mieszkańców Perłówki, którzy też nie szczędzili mu krytyki i pełnej fantazyi obmowy. Najdobrotliwsi nazywali go waryatem, inni zarzucali mu sojusz z szatanem i oskarżali go, iż rzuca uroki na bydło i fabrykuje fałszywe pieniądze. Najzłośliwsi zaś zapewniali, że zwabia do siebie młode dziewczęta, a zgwałciwszy je zabija i grzebie za swoim tajemniczym murem. Ilekroć, która z dziewcząt wiejskich znikła nagle z Perłówki — a zdarzały się wypadki takie dość często — kumoszki odzywały się: „Niechajby tylko żandarmi poszukali w ogrodzie ojca Mysiaka...“

Dziewczęta, co prawda, prędzej lub później wracały do wsi, czasem z dzieciątkiem na ra-

mieniu a nie rzadko też szeleszcząc jedwabiem, w kapeluszu zdobnym kwiatami — to jednak nie wpływało wcale na zmianę opinii o ojcu Mysiak.

Co zaś najgorzej usposabiała mieszkańców Perłówki dla starego samotnika, to fakt, że mimo swej łataney odzieży i ciężkich żelazem podkutych butów miał ręce i zęby białe i nigdy o nic nikogo nie prosił. Zajmował się łowieniem ryb na wędkę, przekopywaniem swego ogrodu, staraniem o swe kury, króliki i o swoją kozę — resztą zaś czasu używał na samotne spacerki pieszo, lub na rowerze. Czasami spotykano go leżącego pod drzewem i czytającego książkę. Razu pewnego zdrzemnął się przy czytaniu a przechodzący мимо weterynarz zbliżył się na palcach i ciekawie zajrzał do książki. Ku zdziwieniu swemu przekonał się, że nie był to ani katechizm anarchisty, ani podręcznik alchemii, lecz tom dzieł filozofa — poety Saint-Evremond'a. Odtąd ustaliło się we wsi mniemanie, że ojciec Mysiak jest księdzem dezterem.

Ze czyścił sobie szczoteczką zęby i nie nosił paznokci z żalobną obwódką to było już nie do pojęcia, a cóż dopiero, że nigdy nie wstępował do karczmy, nie wyjawiał swej opinii politycznej, nie głosował przy wyborach, nie wpuścił nikogo do siebie i nigdy, przenigdy ani u fryzjera, ani przed sklepikarką nie zdradził

się z najdrobniejszym szczegółem biograficznym!

Lecz ojciec Mysiak nie troszczył się o opinię mieszkańców Perłówki miał bowiem o naturze ludzkiej już od dawna wyrobione, nawskroś pesymistyczne zdanie.

Pewnego poranku wczesną wiosną szedł sobie polem pogwizdując, a gdy uszedł pół mili od wioski, stanął przed wielkim odosobnionym domem, otoczonym sztachetami i obszernym ogrodem.

Mieszkał tu drugi oryginał Perłówki, mały przygarbiony staruszek, o pożółkłej twarzy, o dużych okularach w sztykretowej oprawie. Starzec dwa razy na miesiąc wkładał wysoki cylinder i wraz ze służącą swą głuchawą staruszką udawał się do Paryża, gdzie pozostawał zwykle przez dobę.

Perłówcianie zapewniali, iż był to wielki uczonec, nie darzyli go jednak również swoją sympatią, gdyż pewnego dnia, gdy zjawiła się u niego deputacja, wzywając go by przyjął mandat w radzie municypalnej, dał sarkastyczną odprawę honoracyornom wiejskim: kołodziejowi, oberżyscie, węgłarzowi i rzeźnikowi.

Ojciec Mysiak nie lubiał również profesora Barboliniego, gdyż wiadomem było, iż w swym laboratorium skazywał on na długie i bolesne męczarnie niewinne króliki. Ojciec Mysiak, zaś

Teatr świetlny
Chorążczyzny I. Z.

APOLLO

Od czwartku
19 czerwca
1919 r.

COLOMBA

egzotycz.
dramat
w 5-ciu
aktach

z Erną Moreną w gł. roli
Nadto: Legiony polskie we Włoszech

Nasza ankieta.

Z ruin do nowego życia.

Żelazny pług wojny, najokropniejszej z wojen, przeorał naszą ziemię wzdłuż i wszerz. Przez niewolną naszą ojczyznę wbrew nam cztery lata zgórą przewalały się hordy ludów z Wschodu i Zachodu, deptając nasze urodzajne niwy, pożoga ognia i żelaza zamieniała w ruinę nasze osiedla, obracała w popiół dobytek żmudnej pracy pokoleń. Drapieżny wróg, któremu nie dość było haraczu krwi, składanego przez naród najniebezpieczniejszy, bezwzględnie i bezlitośnie wysysał z niego wszystkie siły materialne, burzył jego przemysł, niszczył jego kulturę rolną, obdzierał go systematycznie z dorobku indywidualnej i zbiorowej pracy na użytek molocho niezawinionej przez naród ujarzmiony wojny. Eksploatacja, rekwiizycje, rabunek ogłodziły ojczyznę naszą z tych skarbów, które nagromadziła praca pokoleń, ze skarbów nieodzownych dla propagowania bytu.

I teraz kiedy złowrogie siły z wyroków karzących przeznaczeń rozpadły się w pył, kiedy z nieszczęsnych dziedzin odpłynęły fale zbrodniczej przemocy, widzi wschodzące i zachodzące słońce na błogosławionych niegdyś obszarach gruz i ugory. Naród, wstający do nowego życia, znajduje przed sobą ogrom trudu, jaki go czeka i który podjąć musi, jeśli chce na silnych oprzeć się fundamentach, jeśli chce stać się zdrowym, mocnym organizmem, zdolnym spełniać misję swoją wśród ludów świata.

Więc nie z załamaniem rękami stanąć nam nad ponurem spadkiem przeszłości. Wielka, celowa, wszechogarniająca, wyjęta do napięcia wszystkich sił praca jawi się jako jedyny nakaz życia. Społeczeństwo skore jest do podjęcia jej, rzeczą państwowego rządu jest dać mu inicjatywę i poparcie.

Problem odbudowy kraju.

Co mówi prezydent kraj. Urzędu Odbudowy, dr. A. Raczyński?

I.

Lwów, dnia 18 czerwca.

Rozpoczynając niniejszą ankietę, pragniemy zasięgnąć wytrawnego zdania do-tychczasowego kierownika tej akcji w kraju naszym, prezydenta Kraj. Urzędu Odbudowy, dra Aleksandra Raczyńskiego. W tym celu udała się do dr. Raczyńskiego współpracownica nasza M. H., wyłuszczać powód przybycia. Z całą gotowością udzielił dr. Raczyński szeregu niezwykle ciekawych informacji oraz spostrzeżeń i uwag, które przytaczamy poniżej:

Kraj. Urząd Odbudowy w likwidacji.

— Udzieli mi p. prezydent wiadomości co do obecnego stadium akcji odbudowy kraju, oraz spraw, z akcją tą związanych?

— Chętnie. Przytem, na pytania Szanownej Pani mogę zupełnie otwarcie odpowiedzieć, albowiem moja urzędowa czynność dobiega ku końcowi. Jak Pani wiadomo,

zniesiono Krajowy Urząd Odbudowy,

a raczej rozkawałkowano go między poszczególne Ministerstwa resortowe, robót publicznych, rolnictwa, przemysłu. Odnośnie Sekcje Urzędu Odbudowy odtąd podlegają delegatom tych Mi-

nisterstw, którymi są panowie: Dudek, Zachara i Chodkiewicz. Dla zlikwidowania interesów Urzędu z czasów austriackich, a zwłaszcza dla uregulowania pozostałych kilkuset milionów wynoszących długów, będzie w tych dniach zamianowany osobny likwidator, któremu oddam także wszystkie dotychczas do Urzędu Odbudowy należące zapasy materiałów, surowców i maszyn. Ta dysmembracja Krajowego Urzędu Odbudowy kładzie zarazem

kres austriackiemu systemowi odbudowy,

który polegał w tem, że Państwo, dla wykroczenia się od obowiązku odszkodowania, zapowiedziało, że odbuduje wszystko to, co wojna zniszczyła bądź to we własnym zarządzie, bądź to zapomocą subwencji i kredytów. W tym celu tworzyła Austria dorywczo różne zakłady wojennej pomocy, które nie połączone jedną myślą, a nawet oparte na sprzecznych zasadach, wprowadziły w całą akcję odbudowy Galicji to zamieszanie, które było jej istotną cechą przez cały czas rządów austriackich. Oczywiście, że taka bezpośrednia odbudowa przez państwo nie udała się, bo udać się nie mogła! Kilka dni temu, będąc w Warszawie, rozdałem między naszych posłów tę oto broszurkę (tu dr.

Raczyński wskazał na „Relacje nowego prezydium Kraj. Urzędu Odbudowy“ Zeszyt III.) zawierającą zobowiązanie austriackiego systemu — odstraszaający przykład, jak nie należy zabierać się do rozwiązania tego zagadnienia.

— Istotnie, rzecz była zupełnie chybiona. A jakie można mieć w tym względzie horoskopy na przyszłość?

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że w ostatnich latach coraz bardziej

nadużywa się słowa „odbudowa“,

które pierwotnie oznaczało tylko odbudowę budynków, później naprawę wszystkich szkód wojennych i uruchomienie gospodarsw, także rolniczych i przemysłowych — teraz już nawet słychać o „odbudowie pracy ludzkiej“, „odbudowie sztuki“ itp. Nawet kraje, które nigdy nie były terenem wojny i nie mają pojęcia, co to jest szkoda wojenna, jak n. p. Czechy, Austria niemiecka, mówią o odbudowie. Jest to ta sama przesada, którą swego czasu uprawiano słowem „odrodzenie“, stosowanego także do najrozmaitszych zagadnień. Używanie nadmierne słowa „odbudowa“ wyraża tęsknotę ludzkości do odzyskania wszystkich wojną straconych warunków dobrobytu, które stanowiły jej przedwojenne szczęście. Tak, jak ongiś była epoka odrodzenia, ma teraz zaświtać epoka odbudowy z dążeniem do naprawienia zakłóconej równowagi.

Stosując więc zapytania Szanownej Pani wyłącznie do odbudowy w znaczeniu ściślejszem, to jest do naprawy uszkodzeń wojennych, pozwalam sobie zwrócić Jej uwagę na naukę historii która nam jasno pokaże, że

nie ma żadnego szablonu do rozwiązania tego zagadnienia.

Rozwiązawano je natomiast zawsze tylko przystosowaniem do wskazań ustalonej woli silnej jednostki. Nie systemy ani teorie odbudowywały państwa wojną zniszczone, ale dziełami mężowie stanu, jak Perykles, cesarz August, Kazimierz Wielki, Henryk IV, francuski i jego minister Sully, Fryderyk II. pruski — ci wszyscy doprowadzili w najkrótszym czasie kraje, w gruzach leżące do rozkwitu, a żaden z nich nie wypłacał ani odszkodowań, ani subwencji, ani nie był wynalazcą nieomyślnego systemu odbudowy. Warto zwłaszcza odczytać historię reform Henryka IV., który po 36-letniej wojnie domowej (Hugonoci), gdy Francja przedstawiała straszny obraz zniszczenia i anarchii, w 12 latach pokoju doprowadził ją do tego dobrobytu, który za jego wnuka Ludwika XIV. postawił Francję jako naj-

jak wszyscy mizantropi nienawidził ludzi, a miłował zwierzęta.

Spostrzegł zamknięte okiennice, dorozumiał się więc, że profesor Barbolini bawi w Paryżu, i oto strzeliła mu myśl szlachetna: uwolni niebezpieczne bestyjki, które dumny profesor mordował dla zadowolenia swej pychy i próżności przez uświetnienie swego nazwiska w sprawozdaniach akademii nauk i umiejętności.

Ojciec Mysiak bowiem gardził nauką, tak jak gardził ludźmi i przekonany był, iż uczeni myślą więcej o własnej sławie, niż o korzyści dla ogółu.

Obszedł mur dokoła i odnalazł komórki, gdzie nieszczęśliwi skazani na wiwisekcję, czekali na nóż dręczyciela. Na razie, co prawda, zwierzęta miały miny wcale zadowolone, profesor Barbolini bowiem — to mu przyznać trzeba — zaopatrzył ich klatki obficie w smakowitą marchew i soczyste liście sałaty.

Nie namyślając się długo, ojciec Mysiak przelał przez mur i zabrał trzy cudowne duże i tłuste króliki, wpakował je do swej torby i wrócił do domu z poczuciem, iż spełnił dobry uczynek a przytem wypłatał figla temu okrutnikowi Barboliniemu.

W trzy dni później, gdy paląc swą fajeczkę, czytał gazetę, wpadła mu w oczy notatka tłustymi czcionkami drukowana. Ręce mu zadrża-

ły i o mało opuścił na ziemię fajki.

„U profesora Barboliniego w Perlówce (nad Sekwaną) skradziono trzy króliki doświadczalne, którym nasz wielki uczony zaszczerpił jednemu tyfus, drugiemu cholere, trzeciemu dzumę. Przestrzegam się najusilniej złodzieja, ażeby z tych królików nie zrobił sobie pieczeni ani potrawki“.

Ojciec Mysiak zastanawiał się przez chwilę, poczem szeroki uśmiech dodał kilka nowych linii do sieci zmarszczek zarysowującej się na jego twarzy.

„Czyż to nie zbrodnia — rzekł pół głosem — zaszczerpić te straszne choroby biednym zwierzętom, kiedy na świecie jest tyle tótrów, którym by się one słusznie należały?“

Nazajutrz wyjechał wczesnym rankiem na rowerze, zabrawszy w torbie trzy skradzione króliki.

Po kilkugodzinnej jeździe przybył do małego miasteczka, a zostawwszy rower w gospodzie i posiliwszy się winem, udał się uliczkami wybrukowanymi spiczastymi kamkami do domu mecenasa Krętalskiego. Gdy zadzwonił, ukazał się chudy, kościsty starzec w staroświeckim wyświechtanym tuzurku. Ojciec Mysiak zaofiarował mu kupno królika, a stary skąpiec skuszony tanią ceną kupił jednego z królików utargowawszy jeszcze coś niecoś.

W dalekiej przeszłości, kiedy ojciec Mysiak był jeszcze młodym człowiekiem, niecierpliwie rwącym się do życia i jego rozkoszy, mecenas wziął w rękę swą proces, którego wynik korzystny miał młodzieńcowi zapewnić spełnienie jego nadziei. Lecz Krętalski omotał swą sprawę paragrafami, jak pajak swą ofiarę pajęczyną, wykrocił z niej tylko sowyty zysk dla siebie, młodzieńcowi zaś zgotował pierwszy ciężki zawód w życiu.

Drugiego królika sprzedał ojciec Mysiak innemu przedstawicielowi prawa i sprawiedliwości, który jako wspólnik Krętalskiego, wyzyskał bez skrupułów dobrą wiarę i brak doświadczenia młodego klienta.

Potem ojciec Mysiak dosiadł znów rowera a ujechał jeszcze kilka mil, ułożył trzeciego królika u pewnego spensjonowanego donżuana, który wyrządził mu większą krzywdę, niż tamci dwaj, uwiódłszy mu ukochaną żonę.

Spełniwszy wedle mniemania swego te trzy akty sprawiedliwości, wrócił do domu i czekał na skutki swych zabiegów.

Lecz żaden z trzech amatorów taniej zwierzyny nie umarł na tyfus, względnie na cholere lub dzumę, a nawet nie słyszał, by który z nich zachorował. I ojciec Mysiak pograżył się głębiej jeszcze w mizantropię i złorzeczył wiedzy, która go trzykrotnie wzięła na kawał.

AFISZE, PROGRAMY

I wszelkie inne roboty w zakres drukarstwa wchodzące wyk. szybko i starannie
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33

potężniejsze i najbogatsze państwo na czele Europy.

— Tak!... niewątpliwie — szepnęła nasza współpracownica — olbrzymie zadanie wymaga olbrzymia woli i umysłu.

Następnie zapytała o sprawę odszkodowań wojennych.

— Odszkodowanie wojenne jest tylko jednym z możliwych sposobów pomocy przy odbudowie, ażeby ludności umożliwić jej przeprowadzenie przez nią samą zapomocą sum, tytułem odszkodowania otrzymanych. Przed rewolucją francuską żadne państwo nigdy nie uznawało więzi prawnej do odszkodowania, a nawet dekret francuskiego rządu rewolucyjnego przyznawał odszkodowania tylko z punktu widzenia zapomogi.

Pierwszem państwem w Europie, które ustawowo przyznało prawo odszkodowania, była Polska!

Proszę przeczytać w „Voluminach legum“, które mam pod ręką, następujący ustęp ustawy z dnia 12 maja 1792:

„My, Król z zgodą sejmujących stanów jak najuroczyściej zalecamy, iż w przypadku wtargnięcia wojsk cudzoziemskich w granice nasze, spustoszenia gruntowe czyichkolwiek majątków obywatelskich, miast i wsiów albo rozpróśnienie osiadłego w nich ludu, braterską całego narodu wkładką indemnizowane zostaną, do czego po uśmierzeniu wojny na najpierwszym sejmie nadzwyczajna komisya do weyrzenia i sprawiedliwego zlikwidowania wyznaczona będzie“.

W ślady czteroletniego sejmu wstąpił także nasz Sejm w dniu 10 maja br., uchwalili ustawę o „ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych“. Podług tej ustawy będą ustanowione Komisye miejscowe (w Galicji 73) i Komisye główne (w Galicji z siedzibą we Lwowie), które spiszą wszystkie straty, to jest szkody i świadczenia wojenne podług cen przedwojennych.

We Lwowie będą dwie Komisye miejscowe, jedna dla miasta i jedna dla powiatów, a nadto jedna Komisya główna. (Ciąg dalszy nastąpi).

O przyszłość Lwowa.

Lwów, 19 czerwca.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej powołana została do życia komisya obrony przyszłości naszego miasta, dla wprowadzenia w życie wszystkich tych zadań, które są wskazane ku rozwojowi tego grodu kresowego. Niektóre z tych zadań były przedstawione we wnioskach Dra Löwenherza, przedłożone na jednym z poprzednich posiedzeń Rady miejskiej, inne mają powstać z inicjatywy członków tej komisji, do której prócz wybranych radnych wchodzi wszyscy posłowie sejmowi, zamieszkali we Lwowie.

Komisya ukonstytuowała się wybierając na przewodniczącego Wł. Terenkoczego, a zastępcami dra Próchnickiego, dra Löwenherza i p. Maksymowicza i przystąpiła zaraz do pracy, poruszając sprawę handlu ze wschodem, szkolnictwa zawodowego, przeniesienie miejskiego Zakładu kredytowego i Urzędu likwidacyjnego szkód wojennych do Lwowa — połączenie gmin przedmiejskich z miastem Lwowem, organizację władz, sprawę budynku krajowej Dyrekcji skarbu i wiele innych. Do poruszonych spraw zostali powołani referenci, którzy na najbliższym posiedzeniu mają przedłożyć swe wnioski.

Do pracy tej komisji przywiązuje ogół wielką wagę, gdyż z możnością działalność tak kulturalną, jak i ekonomiczną w dziedzinie handlu, przemysłu i rękodziela, może jedynie utrzymać miasto nasze na wyżynie należnej mu choćby za ofiary, które poniósł i nie tak prędko je przeboli.

Z Tymczasowej Rady miejskiej.

Lwów, 19 czerwca.

Wczoraj o 6-tej odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady.

Przed posiedzeniem przew. prez. Neumann poświęcił wspomnienie zmarłemu niedawno pisarzowi A. Krechowickiemu, poczem odczytano pismo gen. Iwaszkiewicza do prezydium z podziękowaniem za dar Lwowian, telegram od II. batalionu 1 p. strzelców Wielkopolskich, oraz pismo z wyrazami czci dla bohaterów Lwowian od m. Sambora. Powitała je Rada okrzykiem: „Niech żyje Sambor!“

Nastąpiły interpelacje.

R. Engel zapytuje w sprawie drożyzny chleba

i wnosi o przyspieszenie zakupna wzgl. umiastowienia jednej z większych piekarni, oraz wydanie ludności maki i drożdży zamiast chleba.

Jako przewodniczący komisji aprowizacyjnej udzielał w tej kwestyi szeregu wyjaśnień r. Laskowicki, zaznaczając, że częściowo wprowadzono już wydawanie maki w miejsce chleba, brak jednak zupełnie drożdży, by ludność mogła w domu chleb wypiekać. Przedstawił następnie trudności co do nabycia piekarni.

Sprawę tak bardzo dających się we znaki trudnień co do wyjazdów ze Lwowa, podniósł r. Wereszczyński, domagając się

zniesienia utrudnień przepustkowych

i ułatwienia w ten sposób kupcom i przemysłowcom dowozu towarów do Lwowa, co wpłynęłoby na obniżenie cen.

Wnioski popierają gorąco radni kupcy, oświadczając się też za nimi tow. Ursini, wspominając zarazem o nieobywatelskim stanowisku starostów powiatów, którzy, gdy delegaci ze Lwowa dostaną się na prowincję i pragną nabyć jakie produkty, odnoszą się do nich wprost wrogo, a jeden z nich, star. sokalski, p. Raczek, wyraził się, iż dba tylko o interesa dworów, a Lwów go nie obchodzi! Przeciw zamykaniu dla wywozu tych kraików starostów, mówca protestuje stanowczo i wnosi, by prezydium poczyniło w tej sprawie stosowne kroki u posłów i w ministerstwie.

Dr. Pisek porusza sprawę

niewyżle wysokiego cła za papier,

co grozi wprost kulturze i oświacie u nas katastrofą — i przedkłada wniosek o poczynienie w tej sprawie odpowiednich starań.

Wszystkie wnioski powyższe zgodnie uchwalono.

Następnie raz jeszcze zajęto się tylekroć omawianą, trudną u nas niesłychanie, sprawą wywózki śmiecia.

R. Pazdro zapytuje, co miasto zamierza uczynić

Dyrektor policji krakowskiej, Krupiński, rozpoczął „urlop“.

Skutek mowy p. Daszyńskiego.

Kraków, 18 czerwca. (Tel. własny). Dzienniki krakowskie donoszą, że dyrektor policji krakowskiej, Rudolf Krupiński, rozpoczął kilkutygodniowy urlop.

Zdaje się, że Krupiński już z tego urlopu nie wróci. Jestto skutek mowy p. Daszyńskiego w Sejmie, który z okazji zajść krakowskich — gwałtownie zaatakował osobę dyrektora policji krakowskiej, wspominając o jego przeszłości z czasów austriackich. Wówczas pisma warszawskie podkreślały, że stanowisko Krupińskiego jest zachwiane. Obecnie rozpoczął on „urlop“.

Komunikat urzędowy. Jeden z krakowskich

wobec tych gór śmiecia, które się piętrzą na niektórych ulicach, np. ul. 29 Listopada.

Wicepr. tow. Obirek uprzytomnia obecnym te wszystkie trudności, jakie miasto ma do zwalczania i podkreśla, że na obecny sposób wywózki śmiecia zgodzono się tylko z konieczności. Jeśli się mówi, że Warszawa w przeciwieństwie do Lwowa odznacza się wzorowym porządkiem, należy wziąć pod uwagę, że tam o czystości na ulicach starają się dozorczy domowi, zamiatając przestrzeń przed kamienicami do połowy ulicy. Mówca jest zdania, że to można i u nas wprowadzić, należy jednak pamiętać, że tam dozorczy żyją w zupełnie innych warunkach, są niemal urzędnikami, mającymi dostatnie pensye i mogą się na prawdę zająć porządkiem na ulicach, bo nie potrzebują szukać innego zarobku).

Mówca przedstawia szereg starań miasta o automobile, niestety dotąd daremnych. Zaznacza też, że obywatelstwo nie idzie w tej mierze miastu na rękę.

Przykra sprawa samowoli czynników, dziwnie pojmujących swe obywatelskie obowiązki, o której donieśliśmy w numerze onegdajszym, znalazła echo w interpelacji tow. Szczyrka, podkreślającego wśród ogólnego zainteresowania radnych fakt jakiegoś niemal obłędu władz na punkcie wyszukiwania „bolszewików“. Przytoczywszy

zajęcie w lokalu partyi P. P. S.

w niedzielę, gdzie policja i M. S. O. wtargnęła do lokalu a członkowie M. S. O. postąpili z najwyższym nietaktem, budząc rozgorczenie robotników — zapytał r. tow. Szczyrka, kto jest odpowiedzialny za czyny tej straży? Prez. Neumann oświadczył, że M. S. O. podlega swej komendzie, miasto nie jest tu władzą zwierzchnią.

Wniosek r. tow. Szczyrka, by do 14 dnj przedstawił pełnej Radzie wnioski co do reorganizacji straży bezpieczeństwa — uchwalono.

Z porządku dziennego r. Lityński przedłożył uchwałę Sekcji, mianującą delegatem związku miast do Warszawy r. Majerskiego — co aprobowano.

R. Pierożyński referował zmianę statutu M. Kasy Oszczędności i sprawę wynajmu lokalu w realności m., gdzie mieści się Kawiarnia Wiedeńska. Uchwalono wynajem na 3 lata p. Błockiemu za 40 tys. koron rocznie.

Dla Tow. walki z gruźlicą uchwalono na podstawie referatu r. tow. Majewskiego subwencję na opłatę czynszu w kamienicy miejs. przy ul. Jagiellońskiej.

Dyskusję, jaka się rozwinęła przy drugiej sprawie, referowanej przez tow. Majewskiego, mianowicie na temat zamknięcia rach. M. Zakładu aprowizacyjnego — odróczono do następnego posiedzenia.

dzienników zamieścił 17. b. m. szereg artykułów, odnoszących się do dyrektora policji Krupińskiego. W interesie prawdy stwierdza się, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie poleciło Gen. Delegatowi udzielić urlopu Krupińskiemu, lecz że urlopu udzielił mu na własną jego prośbę Gen. Delegat, pozwolił na jego przerwanie, a obecnie na dalsze rozpoczęcie. Stwierdza się dalej, że nie ministerstwo spraw wewnętrznych lecz Gen. Delegat powierzył z tego powodu kierownictwo policji starszemu radcy Rękiewiczowi. Nie jest też zgodna z prawdą wiadomość, że Gen. Delegat w sprawie Krupińskiego jeździł dwa razy do Warszawy, gdyż dopiero dnia 17. b. m. miał sposobność poraz pierwszy omawiać sprawę zarzutów podniesionych przeciw kierownikowi dyrekcji policji z jednym ze szefów sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych.



Od poniedziałku 16 czerwca wyświetla

Dramat amerykański!

Trwoga przed „Nim“...

1) Tajemnica Lorda. 2) Między tobą a tym, którego kochasz, stawać będzie cień mój zawsze. 3) U wstępu na pustynię czuwa nienawiść. 4) Jakiej sumy żądasz za uwolnienie syna mego? Serca kobiety nie sprzedaje się — ono się oddaje... 5) Pościg za człowiekiem. 6) Słońce miłości zwycięża.

418-2

Nowość! w 6-ciu częściach

Straszliwy dowód winy Niemców.

7 milionów ludzi zabitych. 20 milionów kalek!

KRAKÓW. 18 czerwca, noc. (Pat.). Rad. Lyon. Pismo rządów sojusznicych i sprzymierzonych dane delegacji niemieckiej, powiada między innymi: Odpowiedzialność niemiecka nie ogranicza się tylko do faktu chęci rozkiszania wojny, ale także rozciąga się na nieznany dotąd nieludzki sposób jej prowadzenia. (Tu pismo wylicza: pogwałcenie Belgii i teroryzowanie jej ludności).

Niemcy pierwsi użyli gazów trujących, mimo okropnych cierpień, jakie te gazy wywoływały. Oni zainicjowali rzucanie bomb z aeroplanów i dział dalekonośnych. Bez potrzeby wojkowej, a tylko w celu deprymującego wpływu na swych nieprzyjaciół.

strzelali do bezbronných kobiet i dzieci.

Oni to rozpoczęli wojnę łodziami podwodnymi, jak morscy piraci, wbrew prawu międzynarodowemu. Oni to wprowadzili

niewolnictwo tysięcy mężczyzn i kobiet w obcych krajach,

oni traktują jeńców wojennych tak, że nawet ludy mniej cywilizowane musiały się wzdrygać.

Straszliwa odpowiedzialność, jaka ciąży na nich, streszcza się w tem, że

w Europie spoczywa w grobach około siedm milionów ludzi, a dwadzieścia milionów żyjących świadczy ranami i cierpieniami,

że Niemcy chcieli wojną zadowolić swoją pasję tyranstwa. Rządy sojusznicych i sprzymierzone uważają, że popełniłyby niesprawiedliwość wobec tych, którzy wszystko poświęcili za wolność świata, gdyby nie dopatrywali się w tej wojnie zbrodni przeciw ludzkości i prawu.

(Dalej uzasadnia pismo konieczność nałożenia na Niemców odszkodowania, zabrania im floty i pewnych wojskowych zarządzeń).

Ponieważ Niemcy wywołały tę wojnę, przeto muszą ponieść konsekwencje tej wojny.

Zmiana rządu w Niemczech oznacza wielką nadzieję i nowy porządek dla przyszłości Europy. Nie może jednak wpłynąć na uregulowanie sprawy samej wojny. Rewolucja niemiecka była odłożona aż do czasu,

gdy armie niemieckie zostały pobite na polu walki,

aż do czasu, gdy znikła wszelka, jakakolwiek nadzieja korzystania z zaborczej wojny.

Sprawa Polski: Gdańska i plebiscytu na Górnym Śląsku.

Zastosowując te zasady, mocarstwa sojusznicy i sprzymierzone powzięły uchwałę co do odbudowania Polski jako państwa niezależnego, z wolnym i pewnym dostępem do morza. Wszystkie terytoria, zamieszkałe przez ludność niewątpliwie polską, zostały przyznane Polsce. Wszystkie terytoria, zamieszkałe przez większość niemiecką, z wyjątkiem kilku izolowanych miast i kolonii założonych na ziemiach niewątpliwie polskich, zostały pozostawione Niemcom. Wszędzie gdzie wola ludu mogłaby być wątpliwą, przewidziano plebiscyt. Miasto Gdańsk otrzyma konstytucję wolnego miasta, którego mieszkańcy będą mieli autonomię. Nie będą oni pod panowaniem polskim i nie będą tworzyli części państwa polskiego.

Polska otrzyma pewne prawa ekonomiczne w Gdańsku.

Miasto zostało odcięte od Niemiec, ponieważ nie

było innego sposobu dostarczenia tego wolnego i pewnego dostępu do morza, który Niemcy przyrzekły odstąpić. Kontrapropozycje niemieckie są w zupełnej sprzeczności z podstawą, która została przyjęta dla zawarcia pokoju. Mimoto, nota niemiecka usprawiedliwia poprawkę, która zostanie zrobiona. Ze względu na twierdzenie, że Górny Śląsk, jakkolwiek zamieszkały przez większość polską w stosunku 2 : 1 (milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy na 650.000 według cenzusu niemieckiego z r. 1910), pragnie pozostać niemieckim, mocarstwa godzą się, aby kwestya, czy Śląsk Górny ma być częścią Niemiec czy Polski, została rozstrzygnięta przez głosowanie samych mieszkańców.

Dalszy ciąg odpowiedzi traktuje kwestyę zagłębia Saary, kolonii i bytu ekonomicznego Niemiec.

„Polacy będą zadowoleni“ --- z powodu plebiscytu na Śląsku...

WARSZAWA, 18 czerwca, noc. (Pat.). Korespondent paryski „Kuryera Warszawskiego“ pisze w ostatniej korespondencji, omawiającej odpowiedź sprzymierzonych: Clemenceau, co prawda, nie zdołał się sprzeciwić angielskiemu przymusowi plebiscytu na Śląsku, wymógł jednak na komisji obwarowania tego plebiscytu wszelkimi gwarancjami. Gwarancje są trojakiej natury:

1. Śląsk Górny będzie zajęty przez wojska sprzymierzone (prawdopodobnie również polskie) i administrowane przez komisję Ligi narodów;
2. komisji przysługiwać będzie prawo oczyszczenia

nia Śląska, t. j. wysiedlenia osób, nie należących do miejscowej ludności, albo praktykujących nielegalnie propagandę oraz prawo odmawiania głosowania imigrantom;

3. głosowanie odbędzie się dopiero wtedy, gdy komisja uzna, że prowincja została uwolniona od wpływów propagandy pruskiej.

Podając te szczegóły, pisze dalej korespondent: Ambasador Dutasta zaznacza: Polacy będą zadowoleni. Przy tak przeprowadzonym plebiscycie Polacy mogą być pewni, że wynik głosowania będzie wspólny z ich liczebną większością.

Strejk górników polskich w odpowiedzi na gwałty niemieckie na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 18 czerwca, noc. (Pat.). „Głos Polski“ donosi: Od osoby, przybyłej z Górnego Śląska, dowiadujemy się o przerażających faktach gwałtu, wołających o pomstę do nieba. Niemcy wywożą wszystko, co mogą. Prawdopodobnie dla ochronienia sytuacji,

poniszczą mosty kolejowe,

w obawie przed atakiem polskim, a obecnie władze wojskowe niemieckie, pod pozorem karania ludności

za rzekome wysadzenie mostów, rozpoczęły nieludzkie represje i masowe aresztowania polskich działaczy. W powiatach Oleskim i Kluczkowskim

robiono obławy na całe wsie,

pedzono ludzi zakutych w kajdany do więzień, działy Murka zabito, a żonę jego, chcąc wziąć zwłoki męża do domu, pobito i poraniono kołbami. Po zabitego. P. Sojkę poraniono. Pośród kilkuset aresztowanych,

dwóch rozstrzelano natychmiast, a 50 skazano na śmierć sądem doraźnym.

Skazywano wyłącznie za zdradę stanu. W powiecie oleskim aresztowano 400 ludzi z niewiadomych powodów, masowe aresztowania przeprowadzono także w powiatach katowickim, bytomskim, rybnickim i in.

Dnia 13 bm., na znak protestu przeciw tym gwałtom,

wybuchły strejki w 33 kopalniach,

a do strejków przyłączyli się nawet górnicy niemieccy. Strejk się wzmacnia, a jeżeli rząd niemiecki nie zawróci natychmiast z katowskiej drogi, odpowiedzialność za dalszy przebieg wypadków wyłącznie spadnie na niego.

Unszlicht rozstrzelany przez bolszewików.

Do Wilna — jak podaje „Gazeta Polska“ — nadeszła wiadomość z frontu, że w Mińsku rozstrzelany został na zasadzie wyroku sądowego Julian Unszlicht, Komisarz do spraw wojskowych za czasów okupacji Wilna przez bolszewików.

Unszlicht został rozstrzelany za to, że nie umiał obronić Wilna przeciw Wojskom Polskim.

Nasza ankieta.

Dziś rozpoczynamy druk zapowiadanej ankiety p. t. „Z ruin do nowego życia“.

Czytelnicy znajdą w niej w formie wywiadów dziennikarskich — które z natury rzeczy nie mogą być wyczerpujące — omówienie problemu odbudowy zniszczonego kraju i opinie w tej kwestyi szeregu czynników kompetentnych, dzierżących w tej dziedzinie kierownicze stanowiska, oraz szeregu wybitnych sił fachowych, których informacje niewątpliwie zainteresują szerokie koła naszych Czytelników.

Prócz samej sprawy odbudowy poruszyliśmy też w wywiadach współpracowników naszych kwestyę niesłuchanie dziś żywo, jak sprawę zatrudnienia bezrobotnych, poatem stosunek akcyi odbudowy do reform społecznych.

3 teatru.

„HALKA“ op. St. Moniuszki. — Gościenny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej.

Lwów, 19 czerwca.

„Po długich, a ciężkich“ — eksperymentach doczekaliśmy się w tym sezonie nareszcie „jubileuszowej“ „Haliki“. Śpiewała partję tytułową najlepsza dziś, rzecz można, polska sopranistka p. Ruszkowska. Kiedy śpiewak lub śpiewaczka, kreując jakąś postać, połączą piękny śpiew ze znakomitą grą sceniczną, wykorzystają wszelkie swe warunki sceniczne — wtedy rola wypada tak, jakiej życzy sobie kompozytor. Wczorajsza „Halka“ była taką właśnie świetną pod każdym względem kreacją p. Zboińskiej-Ruszkowskiej. Zasada, że występ jakiejś znakomitej siły pociąga za sobą innych partnerów do lepszych, jak zwykle, kreacji, do szlachetnego współzawodnictwa — znalazła na wczorajszym przedstawieniu „Haliki“ w zupełności potwierdzenie. W śpiewie i grze p. Ruszkowskiej jest też nieustająca twórczość, która nie pozwala innym solistom zaniedbywać się. — Z innych solistów wczorajszej opery wyszczególnić należy p. Marynowiczównę i p. Okońskiego w partji „Janusza“. „Jontka“ śpiewał z powodzeniem, p. Badlewicz; chór i orkiestra trzymały się dobrze.

Wl. Kaczmar.

3e sportu.

MATCH FOOTBALLOWY 40 P. P. STRZELCÓW LWOWSKICH Z POGONIĄ I, na dochód „Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży“ odbędzie się we czwartek 19 b. m., w dzień Bożego Ciała, o godz. 5-tej popoł. Match odbędzie się bez względu na pogodę.

Colosseum

codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

Senzacja! Trupa liliputów jako fenomenalni gimnastycy, ekwilibryści i komicy. Little Bill, amerykański imitator instrumentów. — Odrobiński z nowym repertuarem — Mea Mara Indra, wspaniałe kreacje taneczne. 10 atrakcyi!

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4. i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

Rozwiana legenda o „miłującym pokój, dobrym, starym panu”

W wydanej niedawno książce dziennikarza wiedeńskiego Nowaka p. t. „Droga do katastrofy”, w której autor z punktu swojego widzenia wyjaśnia przyczyny katastrofy monarchii austro-węgierskiej, znajdujemy między innymi ciekawy szczegół, odnoszący się do roli, jaką zajął cesarz Franciszek Józef I. w przełomowych chwilach wypowiedzenia wojny. Rewelacja ta opiera się na świadectwie samego Conrada v. Hötzendorfa, więc można ją przyjąć jako autentyczną:

Stary cesarz w Schönbrunie nie stracił ani na chwilę równowagi umysłu. Wiedział on teraz, że monarchia jest podminowana, że znajduje się w zawieszeniu między upadkiem a ostatecznym ratunkiem. Barona Conrada zapytał, czy mobilizacja jest w porządku przeprowadzona.

— Doskonale — uspokoił go generał.

Bez śladu wzruszenia podpisał Franciszek Józef wobec ministra spraw zagr. wypowiedzenie wojny.

Znajdował się on w nastroju gracza, który hazardownie wszystko stawia na jedną kartę. W dniach grozy zawołał stary cesarz:

— Dobrze, skoro tak być musi! Ale przy-

najmniej zginiemy z honorem!

Legenda jest zatem to, co zgrają dworaków opowiadała o głębokim wzruszeniu starego cesarza, o jego żarliwych modłach błagalnych,

legendą zwłaszcza jest ów „dobry, kochany stary pan z Schönbrunu”

jak go nazywała sentymentalna piosenka uliczna z czasu wojny.

Conrad innym go widział. „W rzeczywistości Franciszek Józef nie miał ani wiele dobroci, ani wiele uczuć. Stał ponad tłumem jak rzadko który książę. Jednego chciał przede wszystkim: być gentelmanem i wielkim panem. W głębi pozostawał chłodny. Miał mało serca, ale uważał się za zbyt dumnego, by być bez charakteru”.

I jeszcze raz zaznacza autor:

Cesarz wypowiedzenie wojny podpisał nie jako zwykły papier.

Świadomie, zimno, bez uczucia postawił Franciszek Józef na kartę życie milionów swych poddanych — za cześć swego domu.

Dla utrzymania chwały i potęgi Habsburgów wystawiono górę trupów tej wojny.

Stronnictwo litewskie.

Instytucja Taryby, powołana do życia za zgodą okupacyjnych władz niemieckich, miała wiele cech wspólnych z pierwszą Tymczasową Radą Stanu Królestwa Polskiego w okresie, gdy lewica już z niej ustąpiła. Stronictwa, które wzięły na siebie odpowiedzialność za politykę tarybową, stanęły w swoim czasie na gruncie orientacji berlińskiej, pragnęły wprowadzić na tron wileński księcia krwi cesarskiej, prowadziły pertraktacje z Ludendorffem, Hindenburgiem i w ogóle całą pruską reakcją militarną. Po zajęciu Wilna przez wojska bolszewickie Taryba wycofała się do Kowna i tam urzęduje po dzień dzisiejszy.

Obecnie do składu owej reprezentacji narodowej należą partie następujące: **Klerykali, narodowi-demokraci i socjaliści-ludowcy.**

Dwie pierwsze grupy — to nacjonalistyczna konserwa. Socjaliści-ludowcy odgrywają rolę demokratycznego listka figowego, mającego ukryć reakcyjną treść Taryby.

Taryba zachowała związek z Niemcami. Jej siedmiotysięczne wojsko posiada wspólny sztab z korpusem pruskim, pobiera żołd z kasy niemieckiej i ulega rozkazom dowództwa niemieckiego. Władza cywilna należy do Taryby, która stosuje wobec ruchu socjalistycznego i w ogóle robotniczego politykę surowych represji.

Narodowe wyznaczenie wiary tarybowców — to niepodległe państwo litewskie ze stolicą Wilnem, obejmujące Suwalszczyznę, Kowieńszczyznę, Wileńszczyznę, Grodzieńszczyznę z Białymstokiem. W państwie tem Białorusini stanowiliby oficjalnie uznana mniejszość narodową.

Opozycję antynarodową reprezentują w pierwszym rzędzie **rewolucyjni socjaliści-ludowcy.** Właściwie jest to ideowo i organizacyjnie część składowa rosyjskiej partii lewicowych S. R. Rewolucyjni socjaliści ludowcy stoją na gruncie sowieckiego ustroju, i Republiki Sowieckiej Litwy, sfederalizowanej z Rosją. Granice Litwy z Polską byłyby określone w drodze samookreślenia mas pracujących ziem Wileńskiej i Grodzieńskiej.

Drugi odłam opozycyjny — to **zwolennicy Bułafa.** Oderwali się oni od wspólnej partii w r. 1918 na tle zagadnienia demokracji. Bułaf należy do stronników konstytuancy. Odnosi się on przyjaźnie do koncepcji związku federacyj-

nego Litwy z Polską, przytem Litwę wyobraża sobie, jako Suwalskie północne, Kowieńskie, Wileńskie i Grodzieńskie z prawem samookreślenia dla obszarów, graniczących z Koroną.

Pozostaje mi wspomnieć o **socjalnych-demokratkach.** Dawna S. D. Litwy składała się z Litwinów i Polaków. Obecnie towarzysze polscy utworzyli Polską Partję Socjalno-Demokratyczną Litwy i Białorusi, Litwini zaś skupili się w litewskiej Socjalnej-Demokracji. W sprawach polityczno-narodowych socjalni demokraci nie zajęli jeszcze żadnego stanowiska.

M. Niedziałkowski.

Jak się Bela Khun orientuje.

Węgierski komisarz rządowy, Bela Khun, wysłał niedawno do austriackiego sekretarza stanu depeszę, w której zwracał uwagę, że w Steinbrück gromadzą się kontrrewolucyjne białe gwardye, aby wpaść na terytorium węgierskie i prosił rząd austriacki o poczynienie odnośnych zarządzeń przeciw temu.

Na to sekretarz stanu Dr. Bauer odpowiedział: Wiele szanowny panie komisarzu ludowy! Otrzymałem pańską notę o białych gwardiach w Steinbrück. Zdaje się, że uszło pańskiej uwagi, iż Steinbrück leży na terytorium królestwa południowej Słowiańszczyzny i że wskutek tego niem. Austria nie może mieć żadnego wpływu na wypadki, tamże zachodzące.

M. O. K.

Ponieważ bardzo często spotykamy się z zupełnym niezrozumieniem i pomieszaniami pojęć Milicyi Obywatelskiej Kobiet i Ochotniczej Legii Kobiectej, — przeto uprasza się o zamieszczenie następującej notatki:

Legia Kobiectej to oddział zupełnie wojskowy, którego członkowie otrzymują żołd zupełnie jak żołnierze, podczas gdy Milicya Obywatelska Kobiet to organizacja, która powstała na tych samych zasadach, co M. S. O. Członkowie tej organizacji pełnią służbę honorową w pewnych ściśle oznaczonych godzinach, nie mając pretensji do żadnej formy wynagrodzenia, a przyświeca im jedynie dobro odradzającej się Ojczyzny. Odnaka ich to opaska Strazy Obywatelskiej, a zwykle jeszcze litery M. O. K.

Nadzieje Niemców.

Sojusz niemiecko-rosyjski przeciw Polsce.

Dr. Haetzsch zastanawia się w „Preussische Zeitung” nad przyszłością, stworzoną dla Niemiec przez traktat pokojowy i dochodzi do wniosku, iż przyszłość ta przedstawia się bynajmniej nie beznadziejnie. Traktat pokojowy nie potrafi w sposób ostateczny rozstrzygnąć wszystkich spraw i pozostanie wiele takich kwestyi, w których Niemcy potrafią przeprowadzić swój punkt widzenia siłą. Dr. Haetzsch liczy też wiele na sojusz z Rosją. Piszę o tem dosłownie: „Niemcy i Rosya już raz połączyły się w celu zniszczenia Polski. Cóż zaś może uczynić nawet najbardziej rozległa Polska przeciwko 60 milionom Niemców z jednej strony i 185 milionom Rosyan z drugiej. A zatem niechaj Niemcy nie tracą nadziei”.

Idea sojuszu niemiecko-rosyjskiego, skierowanego przeciwko Polsce, coraz bardziej dojrzewa; temu sojuszowi może się tylko przeciwstawić Liga, czy też federacja Polski z temi wszystkimi małymi państwami, które się czują w równej mierze co i ona zagrożone.

Obniżenie cen bielizny — ale w Czechach.

Wydział ustalania cen przy ministerstwie żywienia publicznego w Pradze ustanowił następujące ceny na bieliznę:

Koszule męskie od 24 kor. — 25 kor., lepszej sorty — 35 kor.

Koszule kobiece od 23 kor. — 35 kor.

Kalesony od 21 kor. — 23 kor.

Kupcy galanteryjnych towarów oświadczyli również gotowość sprzedawania gotowych zapasów: kołnierzyków stojących po 2 kor., wykładanych po 3—6 kor., manszet parę po 3 kor.

Tenże urząd zwraca uwagę, że podpada pod zbrodnię handlu łańcuszkowego każdy, kto towary, kupione po umiarkowanej cenie, stara się drożej sprzedać. Przestępcy podpadają karze od 2 miesięcy do 3 lat, przyczem podlegają grzywnie aż do 300.000 kor.

To wszystko dzieje się — w Czechach!

A u nas?

Jak długo trwa podróż między Ameryką a Europą?

3. sierpnia 1492 r. wyruszył Kolumb z Pałosa na 3 okrętach żaglowych „Nina”, „Pinta” i „Santa Maria” na odkrycie nowych łądów. Podróż jego do wysp u wybrzeży amerykańskich trwała 70 dni.

Od tego czasu czyniono ustawiczne wysiłki, aby termin tej drogi ze starego do nowego świata skrócić.

Oto najważniejsze etapy na drodze tych wysiłków:

W r. 1622 „May Flower” żaglowiec angielski przebiegł drogę z Europy do Ameryki w ciągu 2 miesięcy.

W XVIII. wieku — żaglowce angielskie odbywały podróż w ciągu miesiąca. W 1819 parowiec francuski z żaglami, „Salaniach”, był w drodze już tylko 25 dni, w 1833 angielski parostatek „Royal William” odbył ją w ciągu 17 dni, w 1864 parowiec „Waszyngton” osiągnął rekord, odbywając tę podróż w ciągu 15 dni.

20 kwietnia 1912 r. wielki okręt francuski „La France” odbył po raz pierwszy drogę Havre—New York w ciągu 5 dni.

Zdawało się, że to jest minimum i że na tem zatrzyma się ludzkość.

Tymczasem obecnie samolot „N. C. 4” odbył drogę ze S. Zjednoczonych do Portugalii w ciągu 24 godzin i 1 minuty.

Czas zużyty na drogę z Europy do Ameryki skróciła sobie ludzkość w ciągu 400 z górą lat 70 razy.

Na dochód Towarzystwa Polskiego Białego Krzyża codziennie bez względu na pogodę przedstawienia (w niedziele i święta)

2 przedstawienia

W TEATRZYKU LETNIM

PARK KOŚCIUSZKI

(Ogród pojezuński).

Produkcyje wybitnych artystów. % Koncert muzyki salonowej, % Początek punkt, o godz. 7-mej wiecz.

Wykrycie tajnego magazynu cukru.

Magazyn cukru i innych prowiantów skonfiskowała policja u p. Winiarskiego, sierżanta, zamieszkałego przy ul. Piaskowej pod l. 16. Pan ten odsprzedał towary mieszkańcom tej kamienicy po paskarskiej cenie. Na skutek doniesienia jednej lokatorki

przeprowadziła policja rewizję u Winiarskiego, konfiskując

400 kg. cukru i mnóstwo różnych towarów, z których posiadania nie mógł się Winiarski wytłumaczyć.

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek, 19 czerwca o 3:30 popołudniu „Małżeństwo Loli“, komedia w 3 aktach Henryka Zbierzchowskiego.

We czwartek, 19 czerwca o 7 wieczorem „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Linckiego.

W piątek, 20 czerwca o 7 wieczorem „Zazdrość“, sztuka w 4 aktach Arcybaszewa.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We czwartek, 19 czerwca o 4 pop. „Sketch w bacie“, „Rywale“, Tercet legunów, „Obrońca honoru“, „Idealny lokator“, „Całus“, „Księżniczka dolarów“, „Zwierciadło“.

We czwartek, 19 czerwca o 7:30 wieczór „Emancypantka“, operetka Albiniego z baletem, „Kubus“, farsa z franc., „Obrońca honoru“, rzecz W. Perzyńskiego.

W piątek, 20 czerwca o godzinie 7:30 wieczór „Emancypantka“, operetka Albiniego z baletem, „Kubus“, farsa z franc., „Obrońca honoru“, rzecz W. Perzyńskiego.

W sobotę, 21 czerwca o godz. 7:30 wieczór na dochód Wschod. galic. Tow. ochrony dzieci i młodzieży „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka Soupego, „Obrońca honoru“, rzecz W. Perzyńskiego, „Emancypantka“, operetka Albiniego z baletem.

„CZWÓRKA“, ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Aktualny duet ludowy ze śpiewami i tańcami: „Maciek i Kaśka“ (Anda Kitschman-Kaliciński) i „Krótkowidz“ czyli „Okropnie wdepnął“, szkic w jednej odsłonie (Michałowski-Windheim), nadto najnowsze numery solowe z udziałem całego zespołu. Bilety wcześniej w sklepie WPani Schayerowej, pl. Maryacki 6. Początek o godzinie 7:15 wieczorem.

ZBIERANIEM MONET i innych przedmiotów ze złota i srebra na Polski skarb narodowy zajmują się: Bank krajowy, Urz. w. Gal. Akcyjny Bank hipoteczny i Akcyjny Bank. związkowy dla Stow. gosp. i zarobkowych we Lwowie.

BYLI ROBOTNICZY PIEKARSCY w firmie Tabaczyńskiego zwracają się za naszym pośrednictwem do kolejarzy z usprawiedliwieniem, że nie z winy robotników piekarnia Tabaczyńskiego nie wypieka chleba dla kolejarzy, w myśl rozdziału aprowizacji miejskiej. Pan Tabaczyński bowiem, nie godząc się na podwyżkę płac według nowego cennika, przyjętego przez ogół majstrów piekarskich, robotników wywalił, a piekarnię zamknął. Niechaj kolejarze postarają się o pozwolenie na wypiek chleba dla siebie, a robotnicy piekarscy podejmą pracę. Skoro pan Tabaczyński zamknął piekarnię, niechaj mu ją władze zarekwirują! Z głodem igrać nie można!

GNIAZDO ÓS. Przy ul. Asnyka pod l. 5 organa policyjne przeprowadzały rewizję z przyczyny kradzieży, popełnionej na szkodę M. Lautnera. Na widok inspektora policyjnego parę wojowniczych kobiet wybuchło gniewem i uczyniło taki krzyk, że poruszyły całą ulicę. Wobec tego urzędowanie nie odbyło się spokojnie i aresztowano trzy najbardziej wojownicze niewiasty.

TLUSTY TOWAR ARESZTOWANY. Przed rogatką stryjską zatrzymano wozy, zawierające 9 tucznych świń, zakupionych przez p. Wilhelma Todta, rzeźnika na Kleparowie. Wymieniony miał stary dokument, na który już sprowadził poprzednio towar, a obecnie usiłował przekupić żołnierza straży bezpieczeństwa. Świnie zatrzymano aż do wyjaśnienia sprawy.

NIEPEWNY SCHOWEK. Anna Rabaczowa, za-

robnicą, zamieszkała w cegielni w Sichowie, idąc do Lwowa na zakupy, całą swą garderobę, wartości 2000 koron, schowała dla pewności między cegły. Atoli jakiś rzezimieszek skradł jej „mizeryę“.

KRADZIEŻE. Panu Michałowi Ostrowskiemu skradziono w Ryńku portfel, zawierający 42 koron.

Panu Mendlowi Schulbergowi skradziono w wozie tramwaju Ł. D. portfel, zawierający 2.500 koron i dokumenty.

TRAMWAJOWA ZŁODZIEJKA. Pana Maksymiliana Stabiszewskiego, nauczyciela, jadącego wozem tramwajowym K.D., w ścisiku potrafiła pewna damułka. Wkrótce potem spostrzegł p. S. brak zegarka, marki „Zenitu“ wartości 350 koron. Po południu poszkodowany spotkał się we wozie tramwajowym z tą samą kobietą, a jest nią Sabina Schneiderowa, którą po sprowadzeniu na policję aresztowano. — Podobnie okradziono przed paru dniami w tramwaju kolegę p. Stabiszewskiego.

Z COLOSSEUM. Obecny program Colosseum jest tak umiejętnie zestawiony i siły artystyczne, biorące w nim udział, tak dobrane — że tylko chlubę Dyrekcyi przynosi. Na pierwszy plan wybijają się nasi artyści, pp. Michnowska, Miłosz, Okornicki i Kowalski w jednoaktówce p. t.: „Kokietka“. Pp. Rotowska, Odrobiński i Bronowski znakomici są w nowym repertuarze. Z sił zagranicznych na pierwsze miejsce zastrzyżyła sobie trupa Liliputów Remosa, jako prawdziwie fenomenalni gimnastycy, ekwilibryści i komicy. Niezrównany w swym repertuarze był też Little Bill i rodzeństwo Erik. Oklaski, jakimi darzyła rzeszcie publiczność wykonawców, były najlepszym dowodem uznania i sympatii. Sala była wysprzedana. Na święta i niedziele zapowiada afisz 2, przedstawienia: popołudniowe i wieczorne.

KONCERT DYGASA ODROZCZONY. Z powodu przeszkód komunikacyjnych, koncert Dygasa zostaje odroczony na piątek dnia 27 bm. Artysta przybędzie do Lwowa dnia 25 bm. Bilety zachowują ważność.

„TRWOGA PRZED NIM“. Nowy dramat w kinoteatrze „Lew“ wywołuje zainteresowanie wśród publiczności. Sliczną, młodą dziewczynę prześladowa straszna wizja wstrząsającego przejścia, którego doznała w swym życiu. Człowiek, który kiedyś ją kochał, zostaje z czasem jej śmiertelnym wrogiem, starając się zniszczyć szczęście pięknej Sylwii. Lecz przeznaczenie silniejsze jest od ludzkich podstępów, bo zacie, bohaterskie dziewczę otrzymuje w końcu nagrodę od życia, z którym tak ciężko walczyło. Dramat, rozgrywający się na tle dzikiej, pełnej uroku przyrody, posiada wiele egzotycznych scen, a akcja dziwnie zawikłana podnosi wrażenie. Prócz tego bardzo wesoła komedia wywołuje huraganowy śmiech na sali.

BIURO SUROWCÓW Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie odstąpi w większych partjach następujące artykuły:

- 1) papier pakunkowy i introligatorski;
- 2) sienniki papierowe;
- 3) przedzę bawełnianą;
- 4) oliwy maszynowe w beczkach żelaznych wraz z beczkami;
- 5) pokosty sztuczne.

Magazyny Biura (ul. Bourlarda 5) otwarte są każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9—1 przedpoł. i od 4—6 pop.

Dzieci robotnicze na wieś!

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Jutro 20 bm. Premiera wielkiego sensacyjnego dramatu p. t.

:CÓRKA KATA:

osnutego na tle legendy

ALRAUNE

Dziś, 21 bm. poraz ostatni

HELLA MOJA

ukaze się w 4 aktowym dramacie pt.

SZLACHETNI RYWALE

Ponadto doskonała komedia.

Marysienka :: Kopernik

Komunikaty.

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO (szkół powszechnych, seminariów naucz. i szkół średnich) odbędzie się w piątek, 20 czerwca br. o godz. 6:30 wieczorem w sali Pol. Tow. Pedagog., ul. Zimorowicza 17.

Na porządku dziennym: 1) Postulaty naucz. w sprawie organizacji nadzoru szkolnego; 2) unormowanie prawnego stosunku nauczycielstwa do władz państwowych polskich; 3) dyskusja i wnioski.

Na zebranie zaprasza się również P. T. nauczycielstwo, przebywające chwilowo we Lwowie.

POLSKI WIAZEK MUZYCZNO - PEDAGOGICZNY zaprasza panie nauczycielki i panów nauczycieli muzyki, aby się zebrali w piątek 20 bm. o godzinie pół do 6 w gmachu Towarzystwa muz. w celu zapisywania się do Związku. Członkiem Związku ma prawo zostać każda osoba, mogąca się wykazać stosownymi dokumentami kwalifikacyjnymi, albo zawodową pracą dziesięcioletnią. Wydział Związku zwraca uwagę na konieczność pośpiechu w zapisywaniu się, gdyż poczyniwszy stosowne kroki, będzie niebawem w możności rozporządzać zapomogami pieniężnymi, które powinnyby objąć jak najszersze koła nauczycielskie.

WIEC POCZTOWCÓW. Na dzień 22 czerwca br., o godzinie 10 i pół przedpołudniem w sali Towarzystwa pedagogicznego ul. Zimorowicza 17 zostaje zwołany wiec polskich pracowników pocztowych wszystkich dykasterii całego kraju. Na porządku dziennym: Sprawa zamianowania, pragmatyka służbowa, sprawy organizacyjne i ekonomiczne. Za Wydział Związku polskich pracowników pocztowych b. zaboru austr. we Lwowie. Aleksander Wyrozumski, prezes, Zygmunt Niwicki, sekretarz.

ZGROMADZENIE sekcji biuralistów, handlowej i telegraficznej odbędzie się w sobotę dnia 21 czerwca br. o godz. 6 wieczorem w sali Związku kolejarzy, ul. Gródecka 69, celem założenia konsumu. Na po-

„CHIMERA“ od wtorku 17 czerwca i w dni następne nowe arcydz. paryskiej wytwórni „Eclipse“

Zuzanna Grandais

znakomita artystka francuska w sens. obrazie dramatycznym

ZIRELLA

5 CZĘŚCI. :: Nadto zdjęcie z natury

Flotylla torpedowców koalicyjnych.

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 5. Od wtorku d. 17 do czwartku d. 19 czerwca b. r.

HOMUNKULUS

- Część IV-ta -

Uzupełnia program znakomita salonowa komedia

Część V-ta „Homunkulusa“

„Zniszczenie świata“
w piątek, dnia 20-go czerwca b. r. 602-3

Olbrzymi fantastyczny dramat w 4-ech aktach. Olaf Fönss.

W głównej roli jako „Homunkulus“ najznakomitszy aktor współczesny

rzadku dziennym: 1) ukonstytuowanie się, przyjęcie statutu; 2) wybór Rady nadzorczej i Zarządu; 3) wnioski.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Członków Związku Urzędników K. U. O., odbędzie się dnia 22 czerwca 1919, w niedzielę, o godzinie 10-tej rano w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa dodatków drożyznianych; 2) rezygnacja i wybór prezesa; 3) wnioski. — Za Związek Urzędników K. U. O.: Gabryel Sokolnicki, prezes; Czesław Krzyżanowski, sekretarz.

DZIECI NA WIES. Uprasza się wszystkie organizacje zawodowe by zgłoszenia dzieci na wies, złożyły do rak tow. Konarskiego Rynek 8, I. p. najdalej do srody 18 bm. do godziny 7 wieczór celem sporządzenia ogólnego wykazu.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOW. GMINNYCH odbędzie się w piątek o godz. 5 popoł. w lokalu, Rynek 8, I. p.

POSIEDZENIE REFERENTÓW RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w czwartek o godz. 10 przed południem w lokalu Rynek 8, I. p.

KONKURS. Koło miejscowe kolej. Gródecka 69 poszukuje siły biurowej, obznajomionej z pracą biurową, piszącej biegle na maszynie. Pierwszeństwo mają sieroty po kolejarzach. Warunki poda sekretarz Koła miejscowego.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica Walsowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najniższych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

2 rowery i gramofon ma do sprzedania firma **Antoni Sosnowski w Drohobyczu**, ul. Stryjska (vis-a-vis gazowni). Przyjmuje się też wszelkie reperacje. 422-2

Hrywny, karbowance, ruble oraz pożyczkę polską kupuje, ul. Głęboka 21 I p., drzwi na lewo przez cały dzień. 422-2

Podrobienia i naprawy pończoch i skarpetek jedyny Zakład specjalnymi maszynami, **Kopernika 12** za bramą. 410-2

Rower w dobrym stanie do sprzedania. **Zieliński**, ul. Kofiatka 1. 5. 412-3

Bandaże na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny itp. Opaski brzuszne na gumach dla kobiet przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, przy cierpieniach macicy, po przebytej operacji, przeciw obwisłym brzuchom, oberwaniu się, latającej nerce itd. wykonuje i wysyła pocztą **Fabryka rozmaitych bandaży M. L. Polaczek w Samborze 29**. 569

Stampille kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Oleandry i bobki kupię. Zgłoszenia, do kawiarnia „Warszawa“, plac Smolki. 414-2

Buciki w dobrym stanie, silne, Nr. 36 okazują do sprzedania. — Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 1. 67, III p., na prawo.

Mistrz w nabijaniu skórek w pierwszej lwowskiej fabryce ochraniaczy, **Jagiellońska 16**. 415-2

Chłopczyk 2 miesięczny jest za swego do oddania. Wiadomość u dozorczy, ul. Kulparkowska 1. 2.

Położna Petulska powróciła z Krakowa i przyjmuje panie na czas słabości za **DYSKRECJA** i poleca się jako **ZDOLNA** i **PRAKTYCZNA AKUSZERKA**. Ul. Grodecka 1. 26, I. p. 419-2

Płaszcz i węze samochodowe i do rowerów nowe i używane, oraz rowery kupuje po najwyższej cenie. Przyjmuje rowery do naprawy, **Jakób ROSEMAN**, Akademicka 1. 26.

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzałych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę ządać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 1. 35 we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Padua, 11 grudnia 1902.

Słynny specjalista M. Freilich.

Pańska chirurgiczna specjalność w leczeniu nawet zastarzałych przepuklin, tak u mężczyzn jak i u kobiet, zasługuje na zachętę dla tego, który z świadomością i miłością sztukę tę ze stanowiska przyjaciela ludzkości uprawia.

Pańskie naukowe działanie w leczeniu przepukliny jest cudowne, a to przez krótkość czasu, który Pan potrzebuje do tego, jak również przez zbyteczne operacje i lekarstwa.

Ten egzemplarz skrotalhermii, niezwykłej wielkości, który widziałem, a który Pan w tak krótkim czasie zupełnie uleczył, powoduje mnie donieść Panu, że Pańska metoda także między włoskimi lekarzami i czołowymi wywołala wrażenie i wielu chorych zwróci się do Pańskiego cudownego leczenia.

Z poważaniem

Panski kolega

Dr. med. i chirurgii Rasia del Polo Giulio.

Podziękowanie.

Wielmożny Panie Freilich!

Dziękuję uprzejmie za założenie mi bandaży systemu Pana. Obecnie mogę znowu poruszać się swobodnie. **Polecam Pana każdemu.**

Z poważaniem

Dr. JAN DANIELSKI

c. k. starszy lekarz powiatowy

Rzeszów, 21. VI. 1918 r. ul. Zamkowa 1. 1. 357-3

PROGRAM ŚMIECHU w kinoteatrze **WANDA** przy ul. 3 Maja 11 od poniedziałku 16. czerwca aż do odwołania

na który się składa subtelna, oryginalnie pomyślana komedia dworska w 4 rozdziałach wedle romansu Daponta p. t.:

KSIEŻNA PANI CIERPI NA HYPOCHONDRIĘ ze znakomitą **Lisą Weise** w głównej roli.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK**.

Drukiem **A. Goldmana** we Lwowie, Sykstuska 19.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

HOWOŚCI DLA PAŃ!

Suknie markizetowe, bluzki, szlafroki, matynki, pończochy oraz bieliznę poleca najtaniej konf. damska **Z. MANNER**, Sykstuska 2.

PRAKTYKANT

(izr.) za dobrem wynagrodzeniem zostanie przyjęty natychmiast. Zgłoszenia: **Ormiańska 3**, Księgarnia. 596-2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. H. SCHWARZ

613-3

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 2-5 Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11-1 i 2 1/2-5 565-4

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Sekundaryusz szpitala powszechnego

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1-3 Lwów, Rynek 41, I. p.

Zakład dentystyczny 421-4

Dra PILECKIEGO, Bałobreg 4

wykonuje mostki, koronki złote, zęby w kauczuku — wyjmowanie i plombowanie zębów bez bólu. — Naprawa uskutecznia w jednym dniu. — Legionistom ceny zniżone.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 612-3

Lekarz chorób nerwowych

Dr. ŚWITAŁSKI

powrócił. Ord. Pańska 11, od 3-5.

Cement w beczkach i na kilogramy, sprzedaje firma 547-6

JAN SUDHOFF, Magazyn farb Lwów, ul. Akademicka 8

WINA węgierskie i austriackie po najniższych cenach poleca 537-10

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3